

ZMARTWYCHWSTANIE – UCZNIOWIE Z JEZUSEM W DRODZE DO EMAUS...

Łukasza 24:13-39 i 53w.

- 13 *I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.*
- 14 *I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach.*
- 15 *A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Jezus, przybliżywszy się szedł z nimi.*
- 16 *Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli.*
- 17 *I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą? I przystanęli przygnębieni.*
- 18 *A odpowiadając jeden, imieniem Kleopas, rzekł do niego: Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało?*
- 19 *Rzekł im: Co? Oni zaś odpowiedzieli mu: Z Jezusem Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem,*
- 20 *Jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go.*
- 21 *A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało.*
- 22 *Lecz i niektóre nasze niewiasty, które były wczesnym rankiem u grobu, wprawiły nas w zdumienie,*
- 23 *Bo nie znalazłszy jego ciała, przyszły mówiąc, że miały widzenie aniołów, powiadających, iż On żyje.*
- 24 *Toteż niektórzy z tych, który byli z nami, poszli do grobu i zastali to tak, jak mówiły niewiasty, lecz jego nie widzieli.*
- 25 *A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy.*
- 26 *Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?*
- 27 *I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.*
- 28 *I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej.*
- 29 *I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wstąpił, by zostać z nimi.*
- 30 *A gdy zasiadł z nimi przy stole, wziąwszy chleb, pobłogosławił i rozłamawszy, podawał im.*
- 31 *Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz znikł przed ich oczu.*
- 32 *I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie paliło w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał?*
- 33 *I wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli,*
- 34 *Mówiących: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi.*
- 35 *A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba.*
- 36 *A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam!*
- 37 *Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha.*
- 38 *Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach?*
- 39 *Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem...*

53 I byli zawsze w świątyni, chwalcąc Boga.

Będziemy chcieli zaobserwować i wyciągnąć lekcje z tej historii.

Kogo widzimy podczas tego wydarzenia?

Otóż dwaj uczniowie idą z Jerozolimy do Emaus. Emaus leżało na zachód od Jerozolimy, a więc uczniowie podążają ze wschodu na zachód.

Już sam ten fakt wskazuje na ciekawe przesłanie. Otóż innymi słowy uczniowie idą z miejsca, gdzie wschodzi, budzi się jakby do życia słońce do miejsca, gdzie słońce zachodzi, kończy swój bieg. Jakże pasuje to do sytuacji, w której się znaleźli. Otóż ich nauczyciel, przyjaciel, Mistrz – Jezus, który był dla nich takim słońcem, który rzekł o sobie:

„Ja jestem światłością świata...” – umarł. Z Jerozolimy ze wschodu udają się na zachód – może to zbieżność symboli, ale jedno jest pewne, że ta droga pasuje do okoliczności.

Uczniowie wierzyli w Jezusa jako ich Mistrza, ale nie wierzyli jeszcze sercem Zmartwychwstałemu Jezusowi.

I to prowadzi nas do pierwszej lekcji naszych rozważań, mianowicie:

1. Zanim nie zaufam sercem zmartwychwstałemu Jezusowi mogę nazywać się jego uczniem, ale nie znam żywego Jezusa i moje duchowe oczy są zasłonięte.

O czym rozmawiają ci dwaj uczniowie?

O tym, o czym rozmawiają najczęściej żałobnicy, kiedy wracają z cmentarza, kiedy umiera ktoś bliski.

14 I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach.

O jakich wydarzeniach?

Rozmawiali na pewno o szoku, którego doznali z powodu ukrzyżowania ich Mistrza.

Rozmawiali o zawiedzionych nadziejach, o niespełnionych oczekiwaniach...

Czytamy w wersecie 15, że podczas rozmowy ci dwaj co robili?

15 A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali...

O co siebie pytali?

Ja kiedy czułbym się zawiedziony, pytałbym po prostu – dlaczego?

Ileż to razy jesteśmy podobni do uczniów. Mamy oczekiwania wobec Jezusa – że da nam co? - np. więcej pieniędzy, zdrowia, szczęścia.

A kiedy Jezus chcąc naszego duchowego dobra nie zawsze postępuje wg naszego scenariusza – to czujemy się zawiedzeni, idziemy jakby w kierunku zachodzącego słońca. Dla nas nadzieje związane z życiem z Jezusem umarły...

I kiedy idą zrezygnowani na zachód to kto się do nich przybliżył?

Jezus. *Czytamy w wersecie 16, że Go nie poznali...*

Dlaczego go nie poznali? Jak myślimy?

Istnieje możliwość, że nie poznali Go, bo nie były sprzyjające warunki zewnętrzne. Przecież szli naprzeciw zachodzącego słońca, które być może tak ich oślepiało, że nie mogli dokładnie przyjrzeć się przechodniowi, który się do nich przyłącza.

Ale myślę, że bardziej niesprzyjające od warunków zewnętrznych były ich warunki wewnętrzne czyli stan ich serca. Oni w swoich sercach nie wierzyli w fakt zmartwychwstania Jezusa.

Ich oczy były wtedy zasłonięte, jak czytamy w wersecie 16. Ten brak wiary i zawód z powodu śmierci Chrystusa widoczny jest szczególnie w słowach wersetu 21: „*A myśmy się spodziewali...*”

Czego się spodziewali?

Czytamy, że „*On odkupi Izraela*”. W tych słowach wyrażali, że wraz z ukrzyżowaniem Chrystusa ich nadzieja na odkupienie została pogrzebana.

Dlaczego? Ponieważ w odkupieniu Izraela uczniowie upatrywali odkupienia z okupacji rzymskiej.

Były to słowa ludzi, których nadzieja na wyzwolenie została pogrzebana. Oni inaczej rozumieli rolę Mesjasza. W ich wyobrażeniu Jezus, który kochał, który uzdrawiał, który czynił cuda miał najlepsze atrybuty, aby zmienić ich cielesne położenie na lepsze. Przecież Jezus mógł stanąć na czele powstania przeciw Rzymianom i wyzwolić Żydów spod okupacji. A On po prostu sobie umarł...

Czy my dzisiaj nie mamy tendencji, aby oczekiwać tego samego od Jezusa co Ci uczniowie? Czy nie głosimy i nie myślimy czasem, że po to powierzamy Jezusowi nasze serca, aby On zmieniał na lepsze moją cielesną sytuację. Kiedy przychodzimy w modlitwie to co czynimy? Przedstawiamy Bogu listę naszych oczekiwań, które ma spełnić:

- aby być zdrowym, mieć lepszą pracę, lepsze mieszkanie, błogosławieństwo finansowe. A kiedy nasz obraz Mesjasza jako Czina z lampy spełniającego nasze życzenia się nie sprawdza, to jesteśmy zawiedzeni i tracimy wiarę.

I to uczy nas kolejnej lekcji, mianowicie:

- 2. Nie spodziewajmy się, że Jezus przyszedł, aby usunąć wszelkie nasze cielesne cierpienia, realizować nasz scenariusz życia, ale przyszedł, aby uwolnić nas z duchowej niewoli grzechu i kształtować w nas swój charakter i realizować swój plan.**

Jezus kiedy przyłącza się do nich to zadaje uczniom bardzo dziwne pytanie, jakie?

17 I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą?

Po co Jezus zadaje takie pytanie – czyżby Jezus nie wiedział o czym oni rozmawiają? On nie musiał pytać o temat ich rozmów, o przyczynę ich smutku i rezygnacji. Jezus mógł od razu ich skarcić, że nie uwierzyli w jego zmartwychwstanie.

My byśmy naszym ludzkim językiem powiedzieli – no teraz Jezus powinien im tak dowalić. Przecież nie tylko On sam zapowiadał uczniom swoje zmartwychwstanie, ale i kobiety, które przyszły do grobu głosili już uczniom, że Jezus zmartwychwstał.

Jednak Jezus nie karci ich, ale pyta: *O czym tak rozmawiacie?*

Możemy nauczyć się od Jezusa zachowania duszpasterza, który wie, że pierwszą pomocą dla zawiedzionego i zrozpaczonego jest możliwość wypowiedzenia się, wyrzucenia tego, co leży na sercu. Zapamiętajmy więc kolejną lekcję od Jezusa:

- 3. Jeśli chcesz, aby Jezus miłował Cię i nastawiał swoje ucho na to, co Cię boli i cieszy, mimo Twojego niedowiarstwa i odejścia, to bądź gotów miłować i nastawić swoje ucho przed tymi, którzy wobec Ciebie zawinili.**

I tak od wersetu 18 do 24 widzimy jak uczniowie wylewają przed Jezusem swoją rezygnację i ból z powodu śmierci tego, z którym wiązali tak duże nadzieje.

Po ich opowieści przychodzi czas na reakcje Jezusa. I kiedy czytamy w tłumaczeniu Biblii Warszawskiej werset 25 to powiemy, o teraz to Jezus ich w końcu karci, tak im „dowala”. Co prawda powiedział w wersecie 25:

„O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy...”

Jednak użyte w naszym tłumaczeniu słowo „*głupi*” to greckie słowo „*anoetoi*”, które oznacza „*bezmyślni*” albo „*bezrozumni*”.

Dokładne znaczenie tej wypowiedzi Jezusa widać w interlinerze polsko-greckim:
„*O bezmyślni i powolni sercem, by wierzyć we wszystkie, które powiedzieli prorocy*”.

Jeśli ci uczniowie byli bezmyślni i powolni sercem, aby uwierzyć w Zmartwychwstanie Jezusa, to Jezus zaczyna dotykać ich umysłów i serca.

Jak to czyni?

Otóż kieruje ich uwagę na Pismo Święte. Czytamy w wersetach 26 do 28, że po kolei wyklada im wszystkie proroctwa ze Starego Testamentu, które wskazywały na Niego jako Mesjasza.

Jak reagują uczniowie?

Wyobraźmy sobie, że idziemy sporo kilometrów na pieszo do domu, po drodze ktoś się dołącza, rozmawiamy aż w końcu docieramy do upragnionego domu. I co? Po tak długiej pieszej podróży wszystkiego czego pragniemy to po prostu najść się i położyć. Żegnamy więc naszego rozmówcę i idziemy do domu.

Czy tak reagują zmęczeni uczniowie?

Nie. Dowiadujemy się z wersetu 32, że ich serca w czasie tej rozmowy z Jezusem tak bardzo zostały poruszone, że chcą dalej z Nim być. Zapraszają Go do domu na posiłek i na noc.

Jak reaguje Jezus? On wcale się nie wprasza do ich domu. Czytamy w wersecie 28, że zachowywał się tak, jakby miał iść dalej. Ale uczniom tak bardzo zależało na dalszej relacji z Nim, że go tak usilnie namawiali, aby wszedł do domu.

To prowadzi nas do kolejnej ważnej lekcji, mianowicie:

**4. Jezus nie będzie Ci się narzucał, ale czeka na Twoje zaproszenie. Masz wybór.
Możesz zaprosić Jezusa do domu swojego serca albo pozwolić Mu pójść sobie dalej.**

Co dzieje się, kiedy Jezus zostaje zaproszony do domu?

Otóż przystępuje do czegoś, co zupełnie przemienia serca uczniów. W wersecie 30 czytamy, że bierze chleb, błogosławi, łamie i podaje uczniom. Ponieważ chleb wskazywał na jego poświęcone ciało za ich grzechy, dając im ten chleb, daje im siebie, swoje przebaczenie, obecność i miłość.

Co dzieje się w sercu uczniów? Czytamy w wersecie 31, że ich oczy zostały otwarte i poznali zmartwychwstałego Jezusa.

Na określenie słowa poznali zostało użyte greckie słowo „*epegnosai*”, które oznacza „*poznawać dokładnie*”.

Zobaczmy, w wersecie 16 czytaliśmy, że przed zaufaniem Zmartwychwstałemu Jezusowi ich duchowe oczy były zasłonięte. Po zaufaniu w wersecie 31 czytamy, że ich oczy zostają otwarte.

Wcześniej ich serca były gnuśne, powolne (werset 25) teraz przy zaufaniu ich serca stają się jak czytamy w wersecie 32 – pałające, albo inaczej z greckiego „płonące” w nich.

I to prowadzi nas do kolejnej lekcji, mianowicie:

5. Kiedy wpuścisz Jezusa do domu swojego serca, będziesz poznawał, doświadczal coraz dokładniej, głębiej Jego charakter i miłość. A Jezus będzie przemieniał Twoje myślenie, Twoje uczucia i Twoją wolę.

Co dzieje się w naszym sercu, kiedy poznajemy Jezusa, a On otwiera nasze oczy i serca?

Zaobserwujmy to w postawie tych uczniów Jezusa. Co oni czynią?

No cóż. Z Jerozolimy do Emaus jest około 11 km. A więc najpierw jak się zjadło to po takiej podróży to należy dłużej pospać, tymbardziej, że jak czytamy była noc. A zmęczony człowiek w nocy to co robi – śpi. Poza tym uczniowie nie poszli sobie 11 km, aby zjeść w innym miejscu i za chwilę wrócić. Na pewno szli w określonym celu. Jednak okazuje się, że w obliczu takiego odkrycia i takiej przemiany serca cały ten dotychczasowy plan, cel traci na znaczeniu.

Co czytamy w wersecie 33, że ile poleżeli sobie w łóżku?

33 I wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy

Wstali o tej samej godzinie i znów poszli 11 km z powrotem. Dlaczego?

Bo mieli ADHD?

Wiecie mnie w moim życiu, w nocy jedna sytuacja zawsze była w stanie wysłać z łóżka na ulicę, mianowicie – kiedy ktoś z bliskich był chory i trzeba było iść do apteki.

Wiecie – u uczniów było podobnie. Ani nie miało dla nich znaczenia zmęczenie, ani nie miało dla nich znaczenia, że po coś jednak szli do tego Emaus, ale coś innego zaczęło mieć dla nich znaczenie. Co?

Otóż spotkali na swojej drodze Zmartwychwstałego Jezusa, który otworzył ich duchowe oczy, przemienił ich serca i chcieli koniecznie o tym opowiedzieć innym uczniom.

Innymi słowy znaleźli lekarstwo na smutek, na brak sensu życia i chcieli koniecznie zanieść to lekarstwo swoim bliskim!

Przychodzą do pozostałych uczniów i słyszą, że i oni rozmawiają o tym, że Jezus zmartwychwstał. I zaczynają w wersecie 35 czytamy, że zaczynają składać świadectwo o tym, że poznali Zmartwychwstałego Jezusa.

35 A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba.

Ta postawa uczniów uczy nas kolejnej lekcji, mianowicie:

6. Jeżeli prawdziwie poznasz Zmartwychwstałego Jezusa i w Nim odkryjesz lekarstwo na smutek i sens życia, to nie będziesz potrafił zatrzymać tego dla siebie, ale będziesz chciał opowiedzieć o tym poznaniu Jezusa i lekarstwie innym ludziom.

Zwróćmy uwagę jeszcze na jedną prawdę. Otóż pragnienie tych dwóch uczniów aby znaleźć się w zgromadzeniu innych uczniów było istotniejsze niż ich zmęczenie.

Czy nawet jak po tygodniu pracy jestem zmęczony to mimo wszystko zależy mi, aby być na nabożeństwie, w zgromadzeniu innych uczniów Jezusa?

Ktoś powie, ale w zgromadzeniu nie zawsze jest fajnie i miło. To prawda. Uczniom też nie było zawsze miło między nimi. Zwróćmy uwagę na werset 38. Przeczytam ten werset z interlinera polsko-greckiego:

„I powiedział im: Dlaczego zmęczeni jesteście i dla czego spory powstają w sercu waszym?”

W naszym tłumaczeniu Biblii Warszawskiej ten werset brzmi:

38 Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach?

Uczniowie spierali się, mieli wątpliwości co do Jezusa i bali się Go. Co Jezus jednak powiedział, kiedy stanął pośrodku uczniów?

W wersecie 36 czytamy: *„Pokój Wam”*. Dlaczego pozostali uczniowie nie mieli pokoju tylko się bali, kłócili i mieli wątpliwości?

Ponieważ nie mieli pełnego zaufania i oddania Zmartwychwstałemu Jezusowi. Jaką lekcję możemy z tego odebrać?

7. Jeżeli masz tendencję, aby się spierać, kłócić z innymi braćmi, jeżeli wątpisz w prawdziwość słów Jezusa, jeżeli bycia na nabożeństwie nie traktujesz priorytetowo to brak Ci pełnego zaufania i oddania Jezusowi.

Co uczynili uczniowie, kiedy już zaufali i oddali się w pełni Jezusowi?

Otóż czytamy w wersetach 52 i 53, że byli bardzo radości i ile razy w miesiącu uczęszczali do świątyni? 4 a może dwa, bo dwie inne niedziele byli zmęczeni?

W wersecie 53 czytamy, że codziennie uczęszczali do świątyni...

Co robili w świątyni? Chwalili Boga.

Kiedy za chwilę będziemy się modlić to nie wstydzmy się chwalić Boga.

Zapraszam do modlitwy.